



Sygn. akt IV CK 731/04

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa C. S.

przeciwko D. L.

o zapłatę,

oraz z powództwa wzajemnego D. L.

przeciwko C. i S.

o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 czerwca 2005 r., kasacji powoda (pозwanego wzajemnego) od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 marca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 marca 2004 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda C. S. od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 23 lipca 2003 r. oddalającego powództwo przeciwko D. L., wytoczone na podstawie art. 294 k.h. w związku z art. 292 k.h. o zasądzenie od pozwanego na rzecz Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „C.(...)” spółki z.o.o. w Kokocku odszkodowania w kwocie 69 534,50 zł za szkodę spowodowaną wydaniem osobom trzecim mienia spółki.

Sądy ustaliły, iż strony były jedynymi wspólnikami i członkami dwuosobowego zarządu wskazanej wyżej spółki zajmującej się między innymi budową i sprzedażą łodzi oraz jachtów. Powód posiadał w spółce 75% udziałów, pełnił funkcję prezesa i odgrywał decydującą rolę, zaś pozwany posiadał 25% udziałów i pełnił funkcję wiceprezesa. Spółka produkowała łodzie i formy do nich na zamówienia składane przez spółkę braci J. i Ch. M., za pośrednictwem spółki prowadzonej przez powoda oraz spółki należącej do G. W. Spółka braci M. przekazywała firmie powoda albo firmie G. W. pieniądze przedpłaty na budowę łodzi a z kolei te firmy przekazywały przedpłaty spółce „C.(...)”, która za otrzymane pieniądze kupowała materiały i przy pomocy zatrudnionych przez siebie pracowników budowała łodzie a następnie sprzedawała je spółce braci M., za pośrednictwem firmy powoda lub firmy G. W. W taki sam sposób finansowane były produkowane przez spółkę „C.(...)” formy do łodzi, z tym że część tych form sfinansowała firma G. W.

Pod koniec 1998 r. spółka „C.(...)” zaczęła prowadzić również dyskotekę i od tego czasu narastały nieporozumienia między wspólnikami, bowiem pozwany uważał, że powód zaniedbuje budowę łodzi. Jesienią 1999 r. produkcja łodzi była zagrożona, brakowało na nią pieniędzy, mimo że wpływały przedpłaty, powód zajmował się przede wszystkim dyskoteką. Popadł w konflikt z braćmi M., którzy kwestionowali jakość łodzi i obawiali się o los swoich zamówień oraz dokonanych przedpłat. W czasie kłótni powód wobec ich pretensji proponował, by zabrali formy i sami produkowali łodzie. W połowie grudnia doszło między nimi do otwartego konfliktu, bracia M. zarzucali powodowi, że doprowadził spółkę „C.(...)” do upadku. Pozwany kontaktował się z nimi, informował ich o tym, że nie ma pieniędzy na wypłaty dla pracowników i produkcję łodzi. W dniu 2 lub 3 stycznia 2000 r. bracia M. przyjechali do siedziby spółki „C.(...)”, gdzie był też powód, który wręczył wypowiedzenia pracownikom spółki wobec, jak stwierdził, likwidacji produkcji z tworzyw sztucznych. Bracia M. zaproponowali przejęcie spółki, natomiast powód chciał im sprzedać udziały.

W dniu 5 stycznia 2000 r., gdy powód przebywał w Niemczech, bracia M. przybyli do siedziby spółki „C.(...)” i zażądali od pozwanego wydania im łodzi, jachtów i form do ich budowy, okazując rachunki, twierdząc, że są ich właścicielami a powód powiedział, że mogą je zabrać. Napisali pismo do powoda stwierdzając, że zabierają formy i oświadczyli, że je zabiorą niezależnie od zgody pozwanego. Pozwany uważał, że bracia M. są właścicielami form, których produkcję finansowali i byli jedynymi odbiorcami. Wydał im wszystkie formy i łodzie znajdujące się na terenie spółki, w tym także łodzie i

jachty stanowiące własność osób trzecich, oddane do remontu, pomagał zorganizować transport i składowanie. Bracia M. zabrali wówczas wszystkie rzeczy wymienione w zestawieniu sporządzonym później przez powoda. Na bazie tego majątku zawiązali w Polsce w styczniu 2000 r. spółkę budowy łodzi „C.(...) B.(...)”, w której w marcu 2000 r. pozwany został prokurentem. Wcześniej złożył wniosek o upadłość spółki „C.(...)”, który poparł powód jako likwidator spółki. Wniosek ten został przez Sąd zwrócony w dniu 7 grudnia 2000 r. Na koniec 1999 r. wielkość zobowiązań spółki „C.(...)” wynosiła 69 534,50 zł.

Ustalając stan faktyczny Sądy oparły się na bezspornych dokumentach urzędowych i prywatnych oraz na zeznaniach świadków i stron, z tym, że zasadniczo dały wiarę świadkom zgłoszonym przez pozwanego, w szczególności braciom M. wskazując, że są one spójne, zgodne z dokumentami takimi jak faktury za formy czy wypowiedzenia umów o pracę oraz z zeznaniami pozwanego, które Sądy także uznały za wiarygodne. Zeznania powoda Sądy również uznały za wiarygodne, poza fragmentami, w których przeczył on dążeniu do zaprzestania produkcji łodzi. Uznały bowiem, że zeznania pozwanego i inne dowody uzasadniają twierdzenie, iż powód dążył do zakończenia tej działalności spółki. Sądy odmówiły wiarygodności zeznaniom świadka G. W. w zakresie, w jakim twierdziła, że bracia M. w niewielkim stopniu finansowali budowę form. Wskazały, że co innego wynika z ich zeznań i zeznań pozwanego oraz dokumentów.

Sąd Apelacyjny oddalając apelację powoda nie podzielił także jego zarzutu naruszenia zasady bezpośredniości przez ustalenie zakresu finansowania budowy form i modeli przez braci M. na podstawie zeznań świadków a nie w oparciu o księgi i dokumenty spółki. Wskazał, że fakt finansowania wynika nie tylko z zeznań świadków i stron lecz także z rachunków i korespondencji z konstruktorem. Nie podzielił także zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, uznając go za gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Uznał też za nieuzasadniony zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy wskazanych w apelacji okoliczności, stwierdzając, że nie zostały one pominięte a jedynie Sąd wyprowadził z nich inne wnioski niż powód. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutu nie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przez pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda wskazują, że nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia tych dowodów.

Oceniając roszczenia powoda oparte na art. 294 § 1 k.h. w związku z art. 292 § 1 k.h. Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 292 § 1 k.h. Wprawdzie współdziałanie przez członka zarządu spółki z osobami bezprawnie przejmującymi majątek spółki, czy nawet tylko zezwolenie na takie przejęcie, jest zdaniem Sądów zaprzeczeniem nie tylko podwyższonej staranności członka zarządu, wskazanej w art. 292 § 2 k.h., lecz także należytej staranności, ogólnie wymaganej, jednak w ocenie Sądu pierwszej instancji, którą podzielił Sąd odwoławczy, działanie pozwanego w dniu 5 stycznia 2000 r. i zezwolenie na zabranie form do produkcji łodzi i innych rzeczy należących do spółki, nie stanowiło w ustalonym stanie faktycznym działalności sprzecznej z prawem lub postanowieniami umowy spółki a zatem nie podpadało pod normę art. 292 § 1 k.h. Zdaniem Sądów działania i decyzje powoda prowadziły do wniosku, że nie tylko chce on zaprzestać produkcji łodzi ale także nie zamierza interesować się formami do ich wytwarzania. Niejasna sytuacja własnościowa łodzi i form do ich produkcji, które finansowali bracia M., stwierdzenia powoda, że mogą zabrać formy i sami produkować łodzie sprawiły, że pozwany nie tylko traktował braci M. jak właścicieli form ale także jak osoby, którym powód pozwolił zabrać formy a oni czyniąc to dokonywali zabezpieczenia mienia. W ocenie Sądu Okręgowego za to co stało się w dniu 5 stycznia 2000 r. odpowiada nie pozwany a powód, który zmierzał do zaprzestania produkcji łodzi. Ponadto zdaniem tego Sądu, powód nie wykazał szkody spółki w postaci równowartości utraconych rzeczy, nie ma także podstaw do przyjęcia, że utracone korzyści, których dochodzi, stanowią równowartość stanu zadłużenia spółki na koniec roku 1999 a wysokości innej szkody powód nie wykazał i choć niewątpliwie szkoda nastąpiła, to była ona konsekwencją działania powoda, który zmierzał do zaprzestania produkcji łodzi.

Sąd Apelacyjny dzieląc powyższą ocenę stwierdził, że przede wszystkim powód nie udowodnił zaistnienia po stronie spółki „C.(...)” szkody ani w postaci rzeczywistych strat ani utraconych korzyści, pozostającej w związku przyczynowym z działaniami pozwanego jako członka zarządu spółki w dniu 5 stycznia 2000 r. Nie wykazał bowiem tytułu prawnego tej spółki do zabranych rzeczy a w szczególności tego, że była ona ich właścicielem lub miała inny tytuł prawny do ich używania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeprowadzone dowody nie dają podstaw do uznania, że zabrane formy i łodzie były własnością spółki, natomiast wskazują, że to bracia M. finansowali zakup materiałów, surowców i produktów do ich wytwarzania a powód nie wykazał, by wartość

nakładu pracy pracowników spółki „C.(...)”, poniesionego na wytwarzanie form i modeli, była wyższa niż wartość materiałów zakupionych przez G. W. i braci M. a zatem art. 192 § 1 k.c. nie może mieć w sprawie zastosowania. W konsekwencji, wobec braku dowodów własności form i modeli jako prawa przysługującego spółce „C.(...)”, nie mogą też mieć zastosowania, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przepisy art. 140 i 155 k.c. Sąd ten stwierdził, iż nie wykazanie przez powoda, że spółka „C.(...)” była właścicielem utraconego w dniu 5 stycznia 2000 r. mienia, pozbawia znaczenia rozważania na temat możliwości dochodzenia roszczenia odszkodowawczego za rzeczy ruchome, niezależnie od możliwości ich wydobycia na podstawie art. 222 § 1 k.c., na co wskazał Sąd Okręgowy. Stwierdził także, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 4 listopada 1976 r. II CR 294/76 (OSN 1977/10/185), że niezależnie od tego, jakie było źródło możliwości używania rzeczy, których posiadaczem spółka niewątpliwie była, przesłanką roszczenia odszkodowawczego posiadacza jest istnienie posiadania a przesłanką roszczenia odszkodowawczego dotyczącego okresu utraty posiadania jest jego przywrócenie w wyniku odzyskania posiadania lub wytoczenia powództwa w terminie rocznym od chwili utraty posiadania. W ocenie Sądu dopiero wytoczenie w stosownym czasie przez spółkę „C.(...)” powództwa o ochronę naruszonego posiadania i w jego wyniku przywrócenie posiadania lub odzyskanie posiadania utraconych rzeczy, otwierałoby drogę do roszczeń odszkodowawczych z tytułu utraty posiadania rzeczy.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż powód nie wykazał istnienia szkody określonej jako utracone korzyści w wyniku niemożności osiągnięcia dochodów i spłaty zadłużenia obciążającego spółkę na koniec 1999 r. Wskazał, że zysk przyszły możliwy do potencjalnego osiągnięcia przez spółkę „C.(...)” w 2000 r., nie jest zależny bezpośrednio od wielkości zobowiązań z roku poprzedzającego, lecz zależy także od popytu na produkty spółki, kosztów ich wytworzenia itp., a wobec wypowiedzenia przez powoda umów o pracę pracownikom spółki w styczniu 2000 r. z powodu likwidacji produkcji, za gołosłowne należy uznać jego twierdzenie, że gdyby nie zabór mienia spółki przez braci M., miałyby ona możliwość osiągnięcia zysku w 2000 r. Wobec nie udowodnienia własności lub innych praw do zabranych rzeczy, powód nie udowodnił również, zdaniem Sądu, istnienia szkody rzeczywistej, a także związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego w dniu 5 stycznia 2000 r. a szkodą spółki taką, jak przedstawił ją powód. Sąd drugiej instancji nie podzielił także zarzutów apelacji, iż zachowanie pozwanego w dniu 5 stycznia 2000 r. stanowiło naruszenie jego

obowiązków członka zarządu wobec spółki, wynikających z art. 201 § 3 i art. 262 pkt 2 k.h. konstatując jednocześnie, iż nawet jeśli zachowanie pozwanego naruszało art. 201 § 3 k.h., to nie ma to znaczenia wobec nie wykazania szkody spółki oraz związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a stwierdzoną szkodą. Uznał również za nieuzasadniony apelacyjny zarzut naruszenia art. 415 i art. 422 k.c. wskazując, że przepisy te nie mają zastosowania do reżimu odpowiedzialności z art. 292 k.h. a ponadto powodowi w ogóle nie służy legitymacja czynna do zgłaszania roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 415 k.c. na rzecz spółki, której jest współnikiem, bowiem to spółka a nie powód byłaby ewentualnym poszkodowanym.

W kasacji od powyższego wyroku, opartej na obu podstawach wskazanych w art. 393¹ k.p.c., powód w ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 140, art. 155 § 2, art. 192 § 1, art. 341 zd.1, art. 339, art. 336 k.c. oraz art. 6 k.c. przez przyjęcie, że spółka „C.(...)” nie była właścicielem zabranych w dniu 5 stycznia 2000 r. ruchomości, naruszenie art. 361 § 2, art. 415 k.c. i art. 292 § 1 k.h. przez przyjęcie, że zabór rzeczy dokonany przez osobę finansującą jej wytworzenie nie jest szkodą w rozumieniu tych przepisów, naruszenie art. 343 § 2 i 3, art. 432 § 1, art. 671 i art. 415 k.c. przez przyjęcie, iż niedopuszczalna samopomoc nie jest źródłem szkody, naruszenie art. 471 k.c., przez jego niezastosowanie w wyniku pominięcia, iż nawet gdyby spółka „C.(...)” nie była właścicielem zabranych rzeczy, to miała prawo obligacyjne do ich używania i zabór rzeczy spowodował szkodę, która powinna być naprawiona, naruszenie art. 292 § 1 k.h. i art. 415 k.c. przez przyjęcie, iż naruszenie prawa obligacyjnego przez osobę trzecią nie rodzi odpowiedzialności opartej na wskazanych przepisach, naruszenie art. 422 k.c. w zw. z art. 294 § 1 k.h. przez przyjęcie, że współnik nie ma legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa z art. 294 § 1 k.h. w sytuacji, gdy szkoda spółki wynikała z czynu niedozwolonego członka zarządu, naruszenie art. 262 pkt 2 k.h. w zw. z art. 264 § 1 k.h. przez przyjęcie, iż faktyczna likwidacja spółki z.o.o w wyniku pozbawienia jej majątku, nie stanowi zachowania bezprawnego, naruszenie art. 201 § 3 k.h. przez uznanie, że wydanie przez jednego członka zarządu wszystkich istotnych składników majątku spółki osobie trzeciej nie stanowi czynności przekraczającej zwykły zarząd, naruszenie art. 191 k.h. przez uznanie, że fakt osiągnięcia przez spółkę zysku jest obojętny dla możliwości pokrywania jej zobowiązań, naruszenie art. 361 § 2 k.c. przez przyjęcie, że dla ustalenia szkody w postaci utraconych korzyści nie jest wystarczające wykazanie przez spółkę osiągnięcia w poprzednim okresie zysku, przy założeniu braku zmiany otoczenia gospodarczego. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucił

naruszenie art. 385 k.p.c. przez oddalenie apelacji, mimo istotnego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego w wyniku pominięcia złożonych przez powoda wniosków dowodowych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ustalenia okoliczności spornych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. W uzasadnieniu kasacji powód wskazał na naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków braci M., bez pogłębionej ich analizy i z pominięciem, że są oni zainteresowani w wyniku sprawy oraz nie ustosunkowanie się przez Sąd Apelacyjny do zgłoszonych w tym przedmiocie zarzutów apelacji.

W oparciu o powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając kasację na podstawie art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), w oparciu o przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie tej ustawy (przed dniem 6 lutego 2005 r.) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Za nieskuteczne należy uznać te zarzuty kasacji oparte na drugiej podstawie kasacyjnej, w których nie wskazano żadnego naruszonego przez Sąd drugiej instancji przepisu kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie bowiem z art. 393¹ k.p.c., oparcie kasacji na drugiej podstawie kasacyjnej (podobnie jak i na pierwszej), wymaga przytoczenia określonego przepisu postępowania cywilnego, którego naruszenie strona zarzuca. Wobec tego, że w rozpoznawanej kasacji w ramach zarzutu pominięcia zgłoszonych przez powoda wniosków dowodowych oraz ustalenia okoliczności spornych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, nie wskazano jako naruszonych żadnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, tak sformułowane zarzuty należy uznać za pozbawione skuteczności. Podobnie nieskuteczny jest zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Wprawdzie w uzasadnieniu kasacji wskazano na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., ale zarzut naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów odniesiono do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy a nie Sąd Apelacyjny. Tymczasem zgodnie z art. 392 k.p.c. kasacja jest środkiem odwoławczym od orzeczenia Sądu drugiej a nie pierwszej instancji a zatem skarżący może w niej podważać jedynie ocenę dowodów dokonaną przez Sąd odwoławczy albo zarzucać naruszenie przez ten Sąd określonych przepisów postępowania w wyniku zaakceptowania, mimo zarzutów

apelacji, błędnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Kasacja powoda nie spełnia tych wymagań. Ponadto należy podkreślić, że ocena dowodów może być przedmiotem kontroli kasacyjnej tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, iż w świetle dyrektyw art. 233 § 1 k.p.c. była ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Nie wystarczy wykazywanie sprzeczności w zeznaniach świadków a konieczne jest wskazanie, które zasady oceny dowodów naruszył Sąd odwoławczy, w jaki sposób oraz jaki miało to wpływ na wynik sprawy. Wobec tego, że kasacja nie wskazuje powyższych okoliczności, również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. musi być uznany za nieskuteczny. W konsekwencji bezskuteczny jest także zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 385 k.p.c. w wyniku oddalenia apelacji, mimo zarzucanego przez skarżącego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów postępowania cywilnego co sprawia, że oparcie kasacji na drugiej podstawie okazało się w całości nieskuteczne.

Nie można natomiast odmówić słuszności opartym na pierwszej podstawie kasacyjnej zarzutom naruszenia art. 292, art. 294 § 1, art. 201 § 3 k.h. oraz art. 155 § 2, art. 192 § 1, art. 6, art. 471, art. 415, art. 361 § 2 k.c.

Powód dochodzi roszczeń odszkodowawczych na rzecz spółki z.o.o. „C.(...)” opierając powództwo na przepisie art. 292 w zw. z art. 294 § 1 k.h. Art. 292 k.h. stanowił, że członek władz spółki oraz likwidator odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną przez działalność sprzeczną z prawem lub postanowieniami umowy spółki a przy wykonywaniu swoich obowiązków powinien dokładać staranności sumiennego kupca i odpowiada za szkodę spowodowaną brakiem takiej staranności. Zgodnie zaś z art. 294 § 1 k.h., jeżeli spółka nie wytoczy powództwa o odszkodowanie w ciągu roku od ujawnienia czynu wyrządzającego szkodę, wówczas każdy wspólnik może wnieść pozew o wypłatę odszkodowania spółce. Przepis art. 292 k.h. konstruował odpowiedzialność członka zarządu za czyny nielegalne, bezprawne lub sprzeczne z postanowieniami statutu i wyrządzające szkodę spółce, przy czym była to odpowiedzialność przynajmniej za brak staranności sumiennego kupca. Zgodnie z przeważającymi poglądami doktryny, które należy podzielić, odpowiedzialność ta miała charakter odpowiedzialności kontraktowej, opartej na zasadach art. 471 k.c., za nie wywiązanie się członka zarządu z umowy zawartej ze spółką dotyczącej sprawowania funkcji członka zarządu. Opierała się na domniemaniu winy członka zarządu a wina polegała na nie zachowaniu staranności „sumiennego kupca” w prowadzeniu spraw spółki. Wskazana w omawianym przepisie działalność członka zarządu „sprzeczna z

prawem” mogła polegać na naruszeniu przepisów każdej ustawy, nie tylko kodeksu handlowego. Mogła zatem także wyczerpywać znamiona czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.), co nie pozbawiało spółki możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 292 k.h., jeśli czyn niedozwolony członka zarządu wyrządził jej szkodę. W świetle art. 443 k.c. przy zbiegu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, wybór reżimu odpowiedzialności należy do poszkodowanego, przy czym ze względu na korzystniejsze dlań zasady odpowiedzialności kontraktowej (domniemanie winy), z reguły będzie on domagał się odszkodowania na zasadach art. 471 k.c. a w przypadku roszczeń spółki wobec członka zarządu, na zasadach art. 292 k.h. Nie ulega zatem wątpliwości, że poszkodowana spółka może na podstawie powyższego przepisu dochodzić odszkodowania od członka zarządu zarówno wówczas, gdy jego czyn wyrządzający jej szkodę był tylko naruszeniem postanowień umowy spółki czy przepisów kodeksu handlowego dotyczących działalności członków zarządu, jak i wówczas, gdy był to także czyn niedozwolony. Z uwagi na to, że przepisy art. 294 k.h. w żaden sposób nie modyfikują zasad odpowiedzialności członka zarządu w sytuacji, gdy zamiast spółki, która nie wystąpiła z roszczeniem odszkodowawczym, wystąpił z takim roszczeniem wspólnik, te same zasady odpowiedzialności członka zarządu za szkodę wyrządzoną spółce obowiązują także w razie powództwa wytoczonego na podstawie art. 294 § 1 w zw. z art. 292 k.h. Roszczenie wspólnika oparte na art. 294 § 1 k.h. jest bowiem takim samym roszczeniem jakie przysługuje spółce na podstawie art. 292 k.h., przechodzącym na wspólnika w sytuacji określonej w art. 294 § 1 k.h. Błędne jest zatem stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż powodowi nie służy legitymacja czynna do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na rzecz spółki w oparciu o art. 294 § 1 k.h., w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona spółce przez członka zarządu czynem niedozwolonym, stanowiącym także nie wywiązanie się przezeń z obowiązków umownych.

To uchybienie Sądu nie ma jednak decydującego znaczenia, bowiem powód dochodził roszczeń odszkodowawczych w istocie nie na podstawie reżimu deliktowego a na podstawie art. 292 k.h. w związku z art. 294 § 1 k.h. zarzucając jedynie, że zachowanie pozwanego w dniu 5 stycznia 2000 r. było nie tylko naruszeniem jego obowiązku umownego wobec spółki oraz obowiązków członka zarządu określonych w art. 201 § 3 k.h., lecz mogło być także ocenione jako czyn niedozwolony. W pierwszym rzędzie zatem obowiązkiem Sądu było dokonanie oceny ustalonego zachowania pozwanego na gruncie jego obowiązków członka zarządu wobec spółki „C(...)”.

Dokonana w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny ocena narusza wskazane przepisy, co słusznie zarzuca skarżący. Skoro bowiem bezsporne jest, że pozwany pod nieobecność drugiego członka zarządu, pozwolił osobom trzecim na dokonanie bez żadnej podstawy prawnej zaboru praktycznie całego mienia, jakim dysponowała spółka „C.(...)”, w tym oddanych do naprawy łodzi stanowiących własność jej klientów, to zachowanie takie bez wątplenia jest działaniem sprzecznym nie tylko z umownym zobowiązaniem pozwanego jako członka zarządu do starannego działania dla dobra spółki, lecz również z przewidzianym w art. 201 § 3 k.h. zakresem uprawnień członka zarządu.

Usprawiedliwianie przez Sądy obu instancji zachowania pozwanego twierdzeniem, iż miał on podstawy przypuszczać, że zabierane przez braci M. mienie stanowi ich własność oraz, że zabierają formy za zgodą powoda, nie tylko wykracza poza ustalenia faktyczne poczynione w sprawie i narusza wskazane wyżej przepisy lecz narusza także podstawowe zasady odnoszące się do zarządu sprawami i mieniem spółki. Niezależnie bowiem od tego jakie wiadomości miał lub powinien mieć pozwany co do praw jakie przysługiwały spółce w odniesieniu do mienia, które zabrali bracia M., pozwany wiedział, że mieniem tym spółka dysponowała, wyprodukowała łodzi i formy i sprzedaje je a kilka łodzi zostało jej oddanych do naprawy. Jako członek zarządu miał obowiązek dbać, by mienie, którym spółka dysponuje (niezależnie od podstawy prawnej) pozostało w jej dyspozycji, nawet jeśli uważał, że zgłosili się po nie właściciele a drugi członek zarządu zamierza zaprzestać produkcji. Pozwany miał bowiem obowiązek strzec interesów spółki a nie drugiego członka jej zarządu i osób trzecich, nawet jeśli uważał te osoby za właścicieli zabieranych form i niektórych łodzi. Powinien też wiedzieć, co jest to rzeczą powszechnie znaną, że niedopuszczalne jest samowolne zabieranie mienia, którym dysponowała spółka, nawet jeśli nie miała do niego tytułu prawnego a zabierającym był właściciel. Niezależnie od tego pozwany jako członek zarządu miał obowiązek a także miał możliwość ustalenia rzeczywistego stanu własności zabieranych rzeczy i w żadnym wypadku nie miał podstaw do uznania, że zabór mienia dokonywany przez braci M. jest zgodny z prawem i interesami spółki. Jego zachowanie w dniu 5 stycznia 2000 r. niewątpliwie naruszało co najmniej obowiązki członka zarządu, umowę spółki oraz przepisy art. 201 § 3 k.h. a więc spełniało przewidzianą w art. 292 k.h. przesłankę działania sprzecznego z prawem i postanowieniami umowy spółki. Odmienna ocena dokonana w tym przedmiocie przez Sądy obu instancji narusza wskazane przepisy, co słusznie podniesiono w kasacji.

Bezzasadnie natomiast skarżący zarzuca naruszenie art. 262 pkt 2 i art. 264 k.h., dotyczących rozwiązania i likwidacji spółki. Przepisy te bowiem określają przyczyny i tryb rozwiązania spółki oraz skutek postępowania likwidacyjnego a zatem nie mogły zostać naruszone w wyniku zachowania pozwanego do jakiego doszło w dniu 5 stycznia 2000 r.

Jak słusznie stwierdziły Sądy obu instancji, drugą konieczną przesłanką odpowiedzialności z art. 292 k.h., jest wykazanie przez spółkę (lub wspólnika) poniesionej szkody i związku przyczynowego pomiędzy sprzecznym z prawem zachowaniem członka zarządu a szkodą spółki. Rozważania Sądu Apelacyjnego odnoszące się do szkody w postaci *damnum emergens* mają za podstawę twierdzenie, iż szkody takiej nie wykazano, bowiem powód nie udowodnił, że spółce przysługiwało prawo własności do zabranych ruchomości, skoro budowę form i łodzi finansowali bracia M. lub G. W. finansując zakup materiałów, surowców i półfabrykatów koniecznych do ich wytwarzania. W świetle niekwestionowanych ustaleń faktycznych stanowisko to nie ma podstaw, bowiem z ustaleń tych wynika, że firma braci M. wpłacała za pośrednictwem firmy powoda lub G. W. określone kwoty pieniężne przekazywane następnie spółce „C(...)”, za które kupowała ona materiały niezbędne do budowy form i łodzi, wytwarzała łodzie i sprzedawała je spółce braci M.. Z ustaleń tych wynika zatem w sposób nie budzący wątpliwości, że to spółka „C(...)” była właścicielem materiałów kupowanych do budowy łodzi. Właścicielem rzeczy staje się bowiem ten, kto ją kupuje, niezależnie od pochodzenia środków pieniężnych, jakie przeznaczył na jej zakup (art. 155 k.c.). Skoro spółka ta była właścicielem materiałów do budowy łodzi i form i z materiałów tych przy pomocy swoich pracowników wytwarzała formy i łodzie, to stawała się właścicielem wytworzonych rzeczy. Do sytuacji takiej w ogóle nie ma zastosowania powołany przez Sąd Apelacyjny przepis art. 192 § 1 k.c. dotyczący wytworzenia rzeczy ruchomej z cudzych materiałów. Przeniesienie własności łodzi i form na spółkę braci M. następowało nie w chwili, gdy wpłacali oni zaliczki (nawet stanowiące pełną cenę) na budowę łodzi firmom pośredniczącym, ale dopiero w chwili zawarcia umowy sprzedaży ze spółką „C(...)”, a jeśli umowa dotyczyła łodzi czy form jako rzeczy oznaczonych co do gatunku albo rzeczy przyszłych, dopiero po przeniesieniu ich posiadania (art. 155 k.c.). Z uwagi na to, że w sprawie nie zostało ustalone by firma braci M. kupiła albo w inny przewidziany prawem sposób nabyła własność zabranych w dniu 5 stycznia 2000 r. rzeczy, nieuprawnione było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że była ich właścicielem a

własność nie przysługiwała spółce „C.(...)”. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 155 k.c. jest więc uzasadniony.

Wobec powyższego stwierdzenia, pozbawione doniosłości dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy są dalsze zarzucane w kasacji uchybienia Sądu Apelacyjnego w zakresie wykładni art. 361 § 2 k.c. polegające na pojmowaniu poniesionej straty jedynie jako utraty rzeczy stanowiącej własność poszkodowanego. Zgodzić się jedynie należy ze skarżącym, iż tak wąskie rozumienie szkody *damnum emergens* nie znajduje uzasadnienia. Szkodą w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. jest bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego jaki powstał po wyrządzeniu mu szkody a stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Strata (*damnum emergens*) polega na pomniejszeniu majątku poszkodowanego, na uszczupleniu aktywów. Majątkiem zaś jest między innymi mienie, czyli własność i inne prawa majątkowe (art. 44 k.c.). Majątkiem spółki z.o.o. jest zatem jej mienie oraz wszystko to, co zgodnie z art. 55¹ k.c. wchodzi w skład przedsiębiorstwa. Majątkiem spółki są więc nie tylko rzeczy stanowiące jej własność lecz także rzeczy, do których przysługują jej inne prawa a także przedmioty nie będące rzeczami np. wierzytelności. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 31 marca 1993 r. III CZP 1/93 (OSNCP 10/93/170), pojęcie praw majątkowych należy rozumieć szeroko, w jego zakres wchodzi także posiadanie jako stan prowadzący do nabycia prawa przez zasiedzenie. W świetle tak szeroko rozumianego mienia i majątku spółki, trzeba uznać, że szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. może polegać także na pozbawieniu spółki rzeczy, które nie były jej własnością, ale które stanowiły jej majątek w wyżej wskazanym rozumieniu. Skoro jednak, jak wskazano wyżej, pozbawione podstaw jest stanowisko odmawiające spółce „C.(...)” prawa własności zabranych rzeczy, zarzuty i rozważania kasacji dotyczące możliwości żądania odszkodowanie z tytułu straty poniesionej przez posiadacza na skutek pozbawienia go posiadania rzeczy mają charakter teoretyczny, choć zgodzić się trzeba ze skarżącym, iż na gruncie art. 292 k.h. w zw. z art. 294 § 1 k.h. pojęcie szkody spółki polegającej na utracie posiadania rzeczy oraz możliwości jej dochodzenia musi być rozumiane inaczej niż przyjęte w cytowanym przez Sąd Apelacyjny orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1976 r. II CR 294/76 (OSNCP 1977/10/185) dotyczącym utraty posiadania nieruchomości. Przyjęcie jako koniecznego dla dochodzenia takiej szkody warunku wytoczenia w ciągu roku powództwa o przywrócenie posiadania rzeczy, prowadziłoby bowiem w istocie do pozbawienia współnika możliwości wystąpienia z roszczeniem z art. 294 § 1 k.h., skoro

może on na podstawie tego przepisu dochodzić roszczenia odszkodowawczego dopiero po upływie roku od ujawnienia czynu powodującego szkodę. Nie ma jednak podstaw do głębszych rozważań w tym przedmiocie, skoro w rozpoznawanej sprawie spółka pozbawiona została rzeczy, które na podstawie dotychczasowych ustaleń faktycznych, należy uznać za stanowiące jej własność a nie jedynie pozostające w jej posiadaniu.

Szkoda spółki w wyżej wskazanym rozumieniu, mogła polegać w takiej sytuacji zarówno na samej utracie rzeczy (*damnum emergens*) jak i na utracie korzyści jakie dawała możliwość posługiwania się rzeczami, dysponowania nimi i korzystania z nich (*lucrum cesans*). Z uwagi na to, że Sąd Apelacyjny uznając, iż powód nie wykazał by spółka była właścicielem zabranych rzeczy, nie zajął żadnego stanowiska w odniesieniu do żądania zasądzenia dochodzonej kwoty jako poniesionej straty z tytułu utraty rzeczy, stanowiącej część ich równowartości, zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c. w tym zakresie należy uznać za skuteczny.

Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia wskazanego w kasacji przepisu art. 191 k.h. w związku z art. 361 § 2 k.c. w zakresie oceny szkody polegającej na utraconych korzyściach. Wbrew stanowisku skarżącego szkoda taka nie może być spowodowana do utraty możliwości spłacenia długów spółki. Może natomiast być określona w kwocie utraconego przez spółkę zysku, jakiego została pozbawiona z powodu niemożności prowadzenia produkcji i zbytu w wyniku dopuszczenia przez pozwanego do utraty istotnych składników majątku. Tak określona szkoda wymaga wykazania, że gdyby nie utrata rzeczy, spółka osiągnęłaby określony zysk. Tymczasem, jak słusznie stwierdziły Sądy obu instancji, w sprawie brak jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność a ustalenia faktyczne, nie podważone przez skarżącego, wskazują jednoznacznie, że jeszcze przed zaborem form i łodzi powód wypowiedział pracownikom umowy o pracę z powodu likwidacji produkcji a zatem fakt zaprzestania produkcji, z którym powód łączy dochodzoną szkodę *lucrum cesans* w postaci nie osiągnięcia zysku z produkcji, nastąpił przed czynem pozwanego rodzącym jego odpowiedzialność z art. 292 k.h., wobec czego szkoda tak określona nie pozostaje w związku przyczynowym z tym czynem. Natomiast ewentualna szkoda wynikająca z utraty zysku ze sprzedaży zabranych form i łodzi nie była w ogóle przedmiotem roszczeń zgłoszonych w sprawie.

Z uwagi jednak na to, że część zarzutów kasacji okazała się uzasadniona, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ uwzględnił kasację uchylając zaskarżony wyrok i przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania

i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § k.p.c. w zw. z art. 393¹⁹ k.p.c.).